

INSTYTUT HISTORII PAN	
WYKONANO: 25.02.22	ZŁOŻONO: mail
DATA: 01.03.22	ZŁOŻONO: papier

Dr hab. Tomasz Pudłocki, prof. UJ

Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Katedra Historii Kultury, Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki

tomasz.pudlocki@uj.edu.pl

Kraków, 25 lutego 2022 r.

dyr 2.03.22
Nijeha
R

Recenzja pracy doktorskiej mgr Ewy Nizińskiej pt. „Polski Sambor” w dwudziestoleciu międzywojennym. Studium z historii i powojennej mitologii Ziemi Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej, napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Włodzimierza Mędrzeckiego (promotor pomocnicza: dr Olga Linkiewicz)

Sambor, jedno z ciekawszych miast na pograniczu polsko-ukraińskim nie miał do tej pory szczęścia. W powojennej historiografii albo nie poświęcano mu wcale uwagi, albo publikowano – zwłaszcza w ostatnich dwudziestu latach – książki, których ideologiczne zaangażowanie tak wyziera z ich stron, że trudno je określić nawet mianem „inspirowanych historią”. Jedynie niewielka liczba artykułów odnoszących się do dziejów tej miejscowości spełnia wymogi współczesnej nauki, a wśród ich autorów nazwisko Ewy Nizińskiej wybija się w sposób szczególny. Podkreślam to na początku swojej recenzji, aby uwypuklić fakt, że przed Doktorantką stało niełatwe zadanie zebrania bardzo rozproszonych źródeł do dziejów Sambora, z którymi przed nią prawie nikt się nie zmierzył. Zatem dysertacja doktorska Ewy Nizińskiej uzupełnia poważną lukę w polskojęzycznej historiografii, a pomimo osiągnięć nauki ukraińskiej i zainteresowania się Galicją Wschodnią uczonych z kręgu niemieckojęzycznego nikt przed nią nie podjął się spojrzenia na Sambor i jego mieszkańców z dwóch perspektyw równocześnie – historycznej i pamięciowej.

Chciałbym podkreślić, że Autorka oparła swoje rozważania na bardzo szerokim wyborze archiwaliów, źródeł drukowanych oraz literaturze w kilku językach. Szczególnie cenne są dane zebrane z Państwowego Archiwum Obwodu Lwowskiego oraz Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie. Zasoby innych archiwów (dziewięciu polskich, w tym prywatnego autorki) należy potraktować jako uzupełniające. O ile pracowitość E. Nizińskiej w dotarciu do licznych informacji, które skonfrontowała z tym, co zostało zapamiętane przez polskich przedwojennych mieszkańców Sambora należy uwypuklić *in plus*, o tyle dziwi niewykorzystanie zasobu Archiwum Archidiecezjalnego w Przemyśle przy omawianiu dziejów parafii rzymskokatolickiej i niesięgnięcie po źródła z Archiwum Prowincji Ojców Bernardynów w Krakowie (ewentualnie żeńskich zgromadzeń zakonnych działających w Samborze). Nawet jeśli nie przyniosłyby one żadnych nadzwyczajnych rozstrzygnięć, to pozwoliłyby

uzupełnić wyłaniające się z pracy obrazy zaangażowania duchownych i zakonnic w życie religijne miasta, którym E. Nizińska poświęciła jeden z podrozdziałów swej dysertacji.

Poza archiwaliami kluczowe z punktu tematyki okazały się też lektura „Biuletynu Koła Samborzan” z lat 1975–2013. Zestawienie jego lektury z notatkami z kilkunastoma rozmowami z samborzanami i samborzankami, które nagrała Autorka oraz z rozsianych po różnych wydawnictwach wspomnień dało znakomite efekty. Należy pochwalić także starania E. Nizińskiej w dotarciu do jak największej liczby informacji odnoszących się do Sambora w prasie i rozmaitych periodykach. To znakomite źródło do badań wielu aspektów życia w XIX i XX w. Z lektury dysertacji wynika, że wbrew zawartej informacji w bibliografii Autorka nie skorzystała z kompletu „Dziennika Ludowego” z lat 1920–1933 czy „Gazety Lwowskiej” 1918–1939 – zresztą specyfika tego drugiego tytułu powoduje, że jego niezmiernie czasochłonna lektura daje bardzo niewielkie efekty w przypadku życia prowincji województwa lwowskiego. Skoro praca dotyczy Polaków w Samborze należało przejrzeć w pierwszej kolejności lwowską prasę narodową i sanacyjną, np. „Słowo Polskie”, „Lwowski Kurier Poranny”, gdyż echa życia miast prowincjonalnych w nich zawarte są o wiele szersze i lepiej udokumentowane niż w „Gazecie Lwowskiej”. Dziwi wykorzystanie zaledwie jednego numeru „Głosu Drohobycko-Borysławsko-Samborskiego” z 1928. Tygodnik ten, pod różnymi nazwami (czasem z dodatkiem „Stryjski”, a czasem tylko „Drohobycko-Borysławski”) wychodził w latach 1926–1934, a część jego numerów w wersji zdigitalizowanej jest dostępna na portalu Podkarpackiej Biblioteki Cyfrowej. Zatem słowa autorki o „braku lokalnej prasy wydawanej w mieście” (s. 415) należy potraktować z zastrzeżeniem, że „Głos” był wprawdzie wydawany w Drohobyczu, ale część jego treści odnosiła się do Sambora.

Dysertacja składa się z trzech zasadniczych rozdziałów, które zostały poprzedzone wstępem, a klamrowo spięte zakończeniem, aneksem *Mieszkańcy Sambora zamordowani przez NKWD wiosną w 1940 r.*, spisem tabel, spisem ilustracji, trzema mapami, podziękowaniami oraz bibliografią. W środku zamieszczono liczne ilustracje (zarówno widokówki z czasów austriackich, jak i zdjęcia z międzywojnia z różnych, w tym często z prywatnych zbiorów, a także współczesne zdjęcia wybranych obiektów wykonane przez Autorkę). Pozwalają one lepiej zwiualizować sobie opisywaną przestrzeń, jakże ważną z punktu widzenia lektury. Autorka krytycznie spogląda na materiał ikonograficzny, podkreślając, że zwłaszcza widokom zamieszczanym na pocztówkach z czasów austriackich nie można ufać pod kątem wizualnym (problem ich upiększania czy retuszu). Niemniej jednak z braku lepszego źródła ujęcia te są ważną, integralną częścią pracy. Mapy mogłyby być większe, ale ich zamieszczenie było słuszną decyzją.

Wstęp i zakończenie są niezmiernie krótkie, a ten pierwszy *de facto* powinien być połączony (przynajmniej częściowo) z pierwszym rozdziałem. We wstępie Autorka bardzo pobieżnie odniosła się do podziału pracy na dwie części, ujęte kolejno w rozdziale drugim i trzecim, przedstawiła kilka refleksji na temat badań nad miastami i miasteczkami oraz uwypukliła „własną drogę do Sambora”.

O ile zasadnicza część pracy jest na bardzo wysokim poziomie analizy, w której Autorka pokazała bardzo dobry warsztat metodologiczny i znakomicie poradziła sobie z różnymi źródłami, o tyle największy zarzut wysuwam wobec struktury pracy. Tytuł sugeruje, że czytelnik ma do czynienia ze „studium z historii i powojennej mitologii”, tymczasem najpierw w rozdziale drugim podjęto rozważania nad kreowaniem powojennej mitologii – w dużej mierze przez członków Koła Samborzan – a następnie w rozdziale trzecim podjęto rozważania historyczne odnoszące się do historii „polskiego Sambora” w dwudziestolecie międzywojennym. Odwrócono zatem kolejność zastosowaną w tytule. Jednak nie to wzbudziło moje największe zdumienie. Zastosowanie przyjętego rozwiązania spowodowało, że wiele informacji, które pojawiły się w części dotyczącej ewokowania pamięci Autorka była zmuszona powtórzyć raz jeszcze w części omawiającej historię miasta, wyłaniającą się ze wspomnień bohaterów analizowanych przez nią tekstów i ze źródeł wywołanych. Trudno ją za to winić – przyjęty układ wymuszał zastosowanie tego zabiegu. Autorka we *Wstępie* podjęła się wyjaśnienia wybranej metody, pisząc: „Nie stawiam sobie celu idiograficznego katalogu aspektów życia miejskiego. Spośród nich wybieram jedynie te, które pojawiały się w narracjach” (s. 3). Pamięć o Samborze zatem stanowiła dla niej punkt wyjścia do opisywania „praktyk codzienności członków społeczności lokalnej zamieszkujących w latach 1919–1939 miasto nad Dniestrem” (s. 3). Jednak uważna lektura rozdziału trzeciego nie przynosi takiej konstatacji. Autorka nie odtwarza „praktyk codzienności”, a bardzo solidnie scharakteryzowała liczne, wybrane przez siebie przykłady życia gospodarczego i społecznego w mieście nad Dniestrem w omawianym czasie. I zrobiła to z dużym znanstwem problematyki. Co więcej, wybrany model, w którym sposoby pamiętania wymusiły opisywanie tego, co zostało zapamiętane przez autorów „Biuletynu” (ewentualnie innych wspomnień drukowanych czy wywołanych) w konfrontacji z innymi źródłami spowodował, że E. Nizińska tylko sygnałnie zaznaczyła kwestie polityki (np. jakże mocno widoczne ścierania między endecją a sanacją), wzajemnych zależności (powiazań rodzinnych, koneksji, grup lobbingowych) oraz dystrybucji władzy (rolę starostów, burmistrzów i rady miejskiej w życiu miasta, współpracy i rywalizacji Polaków z innymi grupami etnicznymi, zwłaszcza Żydami). Z pola widzenia Autorki zniknęły też osoby, które swoją działalnością wybiły się poza lokalne opłotki, jak np. dr Herman Sternbach (nauczyciel I gimnazjum, później we Lwowie,

poeta, pisarz, w końcu germanista Uniwersytetu Jana Kazimierza, zasymilowany Żyd), a które mogły stanowić punkt odniesienia dla wielu samborzan, czy być ambasadorami środowiska po przeniesieniu do większych miejscowości.

Autorka na s. 220 wprawdzie wyjaśniła, że pominęła lub potraktowała „w marginalnym stopniu te aspekty życia miejskiego życia, których członkowie Koła Samborzan doświadczali w minimalnym stopniu, więc trudno je odnaleźć w narracjach”, ale w przyjętej taktyce jest niekonsekwentna (o czym w dalszej części recenzji). Co więcej, trudno pisać o „zapamiętanych obrazach” grupy autorów wspomnień (pisanych czy wywołanych), skoro w pracy E. Nizińska nie podjęła się głębszej jej charakterystyki. Czytelnik dowie się owszem, że większości byli to ludzie młodzi lub bardzo młodzi w chwili wybuchu II wojny światowej, ale niewiele więcej. Większość z nich (o ile nie wszyscy) związana była z Kołem Samborzan – nie stworzono jednak nawet pobieżnego portretu członka/członkini tego stowarzyszenia, stąd trudno przyjąć kategorię pamięci grupy tak mocno niedookreślonej. Nie znamy wielkości badanego zespołu oraz wielu podstawowych danych (takich jak np.: podział na płeć, ze względu na pochodzenie społeczne, zdobytą edukację, itd.). Zatem przyjętą koncepcję należy uznać za oryginalną, ale nie bardzo udaną w praktyce. Wniosek ogólny, jaki się nasuwa, to taki, że o ile Autorka bardzo dobrze utrudnia „porusza się” po badanej przestrzeni, o tyle jakże ważne w „procesach codzienności” ustalenie sieci wzajemnych kontaktów i zależności, sympatii, antypatii oraz funkcjonowania grup lobbingowych wyszło dużo słabiej.

Zdziwienie budzi fakt, że rozdziały nie mają tytułów, choć łatwo można było je nadać. Z grubsza można napisać, że pierwszy z nich to głównie kwestie metodologiczne, drugi – pamięciowe, trzeci – historyczne.

Rozdział pierwszy podzielony jest na cztery podrozdziały: I.1 Podstawowe informacje o pracy (w tym ten na mniejsze jednostki, tj. Cele i pytania badawcze, Źródła i metody, Konstrukcja pracy), I.2 Pojęcia wykorzystane w pracy (podzielony następująco na: Narrację, Pamięć, Mit, Kategorie przestrzenne), I.3 Geografia historyczna i mityczna, I.4. Prolog: Sambor przed 1918. Poza mało zgrabnym podtytułem pierwszego podrozdziału (gdyż zawarte w nim rozważania należy ocenić o wiele wyżej niż jako „podstawowe informacje o pracy”), prawie wszystkie części świadczą o dojrzałości badawczej Ewy Nizińskiej – stanowią doskonale wprowadzenie do dwóch zasadniczych rozdziałów. Bardzo wysoko należy ocenić rozważania metodologiczne Autorki. Jej świadomość rozmaitego podejścia do materii historycznej, antropologicznej, socjologicznej, studiów nad pamięcią, mitami oraz przestrzenią wystawiają jej znakomite referencje. Kategorie są poprawnie zdefiniowane, omówione i wśród licznych propozycji Doktorantka potrafiła dokonać wyboru, który przekonywająco uzasadniła. Całkowicie

należy się z nią zgodzić, że studium przypadku, jakim jest Sambor i jego mieszkańcy można śmiało odnieść do szeroko pojętych Kresów Wschodnich jako obszaru tęsknot i mitów. Zasadniczą część rozdziału pierwszego czyta się nie tylko dobrze, ale odnosi się wrażenie, że praca jest całością bardzo przemyślana, a wnioski, które wysuwa Ewa Nizińska poparte są nie tylko licznymi i trafnie dobranymi lekturami, ale i głębokim namysłem. We wstępie Autorka mogła jednak odnieść się do obserwacji uczestniczącej jako metody badawczej. Skoro – jak podkreśliła – tematyka doktoratu wynikała z jej doświadczenia miasta i jego mieszkańców, a proces ten był rozciągnięty na lata, pojawiają się zatem pytania, czy i na ile osobiste przeżycia nie wpłynęły na efekt końcowy. W moim odczuciu z lektury dysertacji wynika, że Ewa Nizińska idealnie potrafiła zachować balans między własnymi preferencjami a badaną materią, ale może jednak trzeba było dokonać autorefleksji, czy doświadczenie badaczki „oswajającej przestrzeń” nie wpłynęło na efekt końcowy bardziej niż Autorce się wydawało. Zupełnym nieporozumieniem jest za to umiejscowienie podrozdziału I.4 Prolog: Sambor przed 1918 – nie powinien się znaleźć na końcu rozdziału pierwszego. Zresztą praca na niczym by nie straciła, gdyby zrezygnować z tego podrozdziału, który jest dowolnie zestawionym wyborem dat i wydarzeń z historii miasta do 1918 r. Zamiast tej części trzeba było poświęcić jakiś fragment na rozważania, z jakim bagażem miasto „wchodziło” w II Rzeczpospolitą. Ta tematyka jest E. Nizińskiej bardzo dobrze znana, bo pisała o niej w swoich artykułach – mogła zatem powołać się na własne badania.

Rozdział drugi podzielony jest na jedenaście podrozdziałów: II.1 Wprowadzenie, II.2 Kres międzywojennego świata, II.3 „Dla utrzymania stałej bliskości” – Koła Samborzan, jego działalność i członkowie, II.4 Samboriana – materialne przejawy lokalnego dziedzictwa, II.5 „Miasto szkolne”. Mit założycielki wspólnoty, II.6. Samborzenie, II.7. Arkadia nad Dniestrem, II.8. Tęsknota za miejscem, tęsknota za czasem, II.9. Między lieux de memoire a mitem, II.10. Opowieści przestrzenne: powroty do Sambora, II.11. Antropologiczna analiza przekazu. Osobiście nie jestem zwolennikiem maniery, by wprowadzenia czy podsumowania (jak w rozdziale trzecim) numerować, gdyż – jak sama nazwa wskazuje – są to pomocnicze części do głównych rozważań. Uwaga ta w niczym nie umniejsza przyjętemu układowi w ramach drugiego rozdziału – należy go uznać za poprawny i interesujący. Ewę Nizińską interesują ślady pamięci o Samborze, stąd zastosowała taki a nie inny podział – od „załamania się świata”, przez próby ratowania jego resztek w postaci ewokowania pamięci w ramach działalności Koła Samborzan, przez przedmioty, miejsca i opowieści. Autorkę interesowało nie tylko co się pamiętało, ale jak, w jakich okolicznościach, i dlaczego, to, a nie coś innego. Zdaje ona sobie znakomicie sprawę z faktu zmienności śladów pamięci, ich utrwalania, powtarzania i powielania w opowieściach

innych wspominających, a także tego, że są one pochodną wielu czynników, zarówno w czasie, kiedy doświadczało się wspominanych wydarzeń, jak i (a może przede wszystkim) w wyniku tego, co było udziałem samborzan po roku 1939. Doktorantka świadoma jest niejednorodności tych procesów i dostrzega różnice pokoleniowe, stanowe (mniej wynikające z płci – a więc tego, jak pamiętają kobiety, a jak mężczyźni). Ze szczególnym zainteresowaniem przeczytałem rozważania dotyczące mitu założycielskiego wspólnoty samborzan po 1945 r., a więc dlaczego opowieści z czasów szkolnych były dla nich tak ważne i dlaczego tak często odwoływano się do nich. Równie wysoko należy ocenić fragment o „topografii przywoływanych miejsc”, tj. o miejscach szczególnych na mapie miasta, które stale pojawiają się we wspomnieniach, a które były nacechowane specyficznymi treściami przed 1939 r., jak pomnik Tadeusza Kościuszki, parafialny kościół pw. Ścięcia Jana Chrzciciela, rzeki, budynek Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół. Daleko im było do neutralności w przestrzeni publicznej, stąd po latach wzbudzały takie emocje. W tej części Doktorantka znakomicie poradziła sobie także z krytyką źródła, jakim jest „Biuletyn Koła Samborzan”.

Rozdział III, poświęcony studium z historii „polskiego Sambora” w II RP, rozpoczyna się od stwierdzenia, że celem E. Nizińskiej „nie jest stworzenie monografii miasta, a jedynie obrazu wybranych instytucji, które zapamiętali samborzanie” (s. 220). Trudno mi wyobrazić sobie, na czym polega „stworzenie obrazu instytucji”, zwłaszcza że we wszystkich podrozdziałach, tj. w analizowanych przez siebie przypadkach Autorka wychodzi zdecydowanie poza tak enigmatycznie postawiony przed sobą cel. Trudno zarazem pisać, by szczegółowe informacje o np. o wynikach wyborczych do parlamentu w wybranych latach, wydatkach budżetowych, danych dotyczących mieszkańców powiatu i miasta, kwestiach handlowych były „obrazem instytucji”, który zapamiętali samborzanie. Wbrew zamierzeniom E. Nizińskiej rozdział trzeci to bardzo solidna i tradycyjna w najlepszym tego słowa znaczeniu analiza sytuacji gospodarczo-społecznej powiatu samborskiego i miasta Sambora w badanym okresie z pewnymi elementami życia politycznego i kulturalnego. Co więcej, trudno stosować pamięć jako kategorię opisu wybranych elementów historii, gdyż to bardzo nieostra kategoria. Przykładowo z lektury rozdziału drugiego wynika, że polscy samborzanie zapamiętali przede wszystkim środowisko szkolne, zatem w rozdziale trzecim dominować powinny kwestie oświatowe. Tymczasem wcale tak nie jest.

Rozdział ten został podzielony prawidłowo i składają się na niego następujące podrozdziały: III.1 Przestrzeń (z podziałem na jednostki: Powiat oraz Miasto: ulice i zabudowa), III.2 Sfera gospodarcza, handlowa i usługowa, III.3. Sąd okręgowy i przedstawiciele samborskiej Temidy, III. 4 Garnizon, III.5 Stacja kolejowa i jej pracownicy, III.6 Kościół i duchowni, III.7.

Ochrona zdrowia i opieka społeczna, III.8 Sambor jako „miasto szkolne”, III.9. Czas wolny i rozrywki samborzan, III.10 Podsumowanie: miejsca i ludzie. Jak już wspomniałem wcześniej historyczne rozważania Autorki, wpisujące się w klasyczne badania nad społecznościami miejskimi i małomiasteczkowymi należy ocenić bardzo wysoko. Na podstawie bardzo różnorodnych źródeł z dużym zapałem przedstawiła wybrane zagadnienia. Co więcej, gdzie tylko mogła, uwzględniła ukraińskich i żydowskich mieszkańców miasta i porównywała środowisko miejscowe z innymi, zbliżonymi wielkością lub z regionu (np. Drohobyczem, Przemyślem, Lwowem).

Zasadnicza część pracy pod kątem faktograficznym i analitycznym nie wzbudza zastrzeżeń – Doktorantka zebrała znakomity materiał, który przedstawiła wzorcowo. Można byłoby się jedynie zastanowić na uwzględnieniu w swojej analizie emerytów. Moje upomnienie się o tę grupę wynika z przytoczonych wspomnień, że Sambor był odbierany jako miasto szkolne oraz emerytów. Tymczasem nic nie dowiemy się, czy przy użyciu spisów ludności jako źródła faktycznie emeryci i uczniowie dominowali nad mieszkańcami w wieku produkcyjnym? A może z punktu widzenia młodych ludzi (lub wspominających swoje młode lata) każdy, nawet niewiele starszy był postrzegany jako stary, co mogło wynikać choćby z faktu, że ludzie przed 1939 r. starzeli się szybciej niż obecnie, a wpływały na to warunki życia codziennego, brak higieny i dbałości o siebie. Zatem, jeżeli brakuje jakich rozważań w rozdziale trzecim, to szerszych o szkolnictwie i o byciu emerytem w Samborze.

Jak wspomniałem, praca pod kątem faktograficznym jest bardzo solidna. Mam dosłownie kilka drobnych uwag. W przypisie 895 na s. 239 napisano: „[...] w 1911 r. filia I Gimnazjum przekształcona została w samodzielną placówkę (II Gimnazjum)” – jest to nieprawda. Jeszcze przez kilka lat filia posiadała jedynie kierownika, a ten podlegał pod dyrekcję I Gimnazjum. Nie wszystkie tabele mają tytuły (np. brak takiego w tabeli nr 3 na s. 230); niekiedy nie wiadomo, gdzie kończy się w nich tytuł a zaczyna podstawa źródłowa ich opracowania (np. tabela 1 i 2 na s. 225). Inne nie mają podanych źródeł, na podstawie których dokonano obliczenia (tabela nr 4 na s. 234). Wynika to z faktu, że tytuły zamiast być oddzielnie zaznaczone nad tabelami są umieszczone pod nimi wraz ze źródłami. W przypadku analizy zniszczeń wojennych w samborskiem można było powołać się na ustalenia Tomasza Kargola, który pisał o odbudowaniu Galicji po inwazji rosyjskiej 1914–1915, a w przypadku migracji w tym czasie najnowsza książka Kamila Ruszały o galicyjskim eksodusie przynosi sporo cennego materiału.

Zapis przypisów niekiedy jest chaotyczny, na szczęście są to przypadki jednostkowe. W Bibliografii pewne źródła drukowane nie powinny znaleźć się w opracowaniach.

Polszczyzna dysertacji na ogół jest dobra – tu i tam zdarzają się drobne wpadki, ale niczym nie umniejszają one wysokiej ocenie całości.

Biorąc zatem pod uwagę wymagania stawiane dysertacjom doktorskim mogę śmiało napisać, że w przypadku pracy mgr Ewy Nizińskiej pt. *„Polski Sambor” w dwudziestoleciu międzywojennym. Studium z historii i powojennej mitologii Ziemi Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej* mamy do czynienia z opracowaniem autorskim bardzo dojrzałym, opartym na szerokiej kwerendzie archiwalnej i wnoszącej sporo do naszego poznania tematyki. Autorka wynikami swoich badań nie tylko uzupełniła lukę w historiografii, ale i wykazała się przy tym bardzo dobrym warsztatem badawczym, umiejętnością syntetyzowania i hierarchizowania problemów oraz bardzo dobrą analizą, zatem w pełni odpowiada wymogom art. 13 ust.1 ustawy o stopniach naukowych i tytule z 2003 r. z późn. zm. Na tej podstawie wnioskuję o dopuszczenie Ewy Nizińskiej do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

dr hab. Tomasz Pudłocki, prof. UJ

